Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy** Na dworcach kolejowych 18 groszy.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7373 | Lwów, piątek 27. marca 1925 | Rok XVI.

Votum nieufności dla min. reform rolnych

Wielka reforma ustroju politycznego we Włoszech. — Zagadkowe szczegóły wydania Bagińskiego i Wieczorkiewicza. — Specjalna banda dywersyjna tworzy się na naszych kresach. — Proces „Tow. erotycznego".

Stary grzesznik.

Lwów, 26. marca.

Zarathustra londyński z pod ciemnej gwiazdy, Lloyd George, przemówił znowu. Jego najświeższy artykuł „Zmarły protokół. Gdzie szukać istotnych przyczyn niebezpieczeństwa dla pokoju" — z nieodłączną klauzulą „Copyrigth by United Press Association of America, reproduction in full or in part prohibited", — obiega prasę obu półkul. Stary grzesznik występuje tu w ulubionej roli podżegacza, z maską jednak obrońcy pokoju na twarzy. Z pomiędzy drukowanych rządków czcionek przeziera tajona wściekłość kusiciela polityki wysadzonego z siodła. — Ach, gdyby on w tej chwili stał u steru rządu! Dopieroż świat obaczyłby, czego może taki ciemny duch dokonać! A tu odepchnięto Lloyda George'a od nawy państwowej i nieszczęśliwiec nie ma nic do gadania przy artusowym stole narad, gdzie ważą się losy świata. Tedy wygada się przynajmniej na szpaltach usłużnych organów prasy, chyłkiem, jak bravo, ze sztyletem w ręku zasadzając się na pokój i tych, co go bronią.

Rozpoczyna Lloyd George od obwinienia Chamberlaina o to, iż postąpił z protokołem nazbyt brutalnie. (Co za magister elegantiarum!) Bo niedość, że go zabił, lecz jeszcze deptał po trupie, jak byk rozjuszony, przyczem oberwało się kilka pchnięć rogami także Lidze Narodów.

Tej znowu czyni zarzut pławienia się w słodkościach i komplementach. W Genewie w powodzi uprzejmych słówek ginie, zdaniem Lloyda George'a, oczywista prawda. Nikt nie ma odwagi odsłonić jej i nikt nie ośmielił się np. ani wspomnieć o rzeczywistych przyczynach uniemożliwiających Anglji przyjęcie protokołu.

Aż dopiero on, Lloyd George, on niezłomny rycerz prawdy, wszelkiego fałszu, wszelkiej obłudy wróg zacięty, — dopiero on ma tę śmiałość, iż światu odsłoni, gdzie szukać istotnych przyczyn niebezpieczeństwa dla pokoju! Oto, jak się rzecz ma:

Francja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja zasadziły się na to, by Anglię zjednać dla obrony status quo w Europie. Tymczasem naród angielski oświadcza się przeciwko temu. Jeśliby Niemcy próbowali zaatakować znowu Belgię i Francję — no, to a la bonheur! Anglja nie zawaha się pospieszyć z pomocą napadniętym. Ale dla obrony tych „diabelskich" granic wschodnich — nie da ani żołnierza.

„Jeśli Polska — cytujemy dosłownie — wplata się w wojnę skutkiem swych aneksyj na Litwie, w Galicji (o, błoga okoliczności dla Lloyda George'a „szcze ne wmerła" Galicja. Przyp. Red.) na Białej Rusi, żaden rząd angielski, konserwatywny, liberalny, czy socjalistyczny nie odważy się zażądać od Izby gmin kredytów na uzbrojenie ekspedycji wojennej. To samo odnosi się do Śląska. (Doprawdy, jak łaskawie ze strony Lloyda George'a, że nie bryznął nam w oczy jeszcze aneksja w Kongresówce i Poznańskiem!) Niechęć zaś do takiej ekspedycji tłómaczy się okolicznością, że Anglja powątpiewa o prawowitości pretensji polskich".

Jaka Anglja? możnaby zapytać. Nie ta przecież, która przemawia w artykułach Steeda ani ta nawet, której rzecznikiem jest Chamberlain. A więc jedynie Anglia Lloyda George'a. Anglja minionej na szczęście doby, jak minionym sternikiem państwa jest Lloyd George, jak w próchno coraz bardziej rozsypują się jego teorje polityczne.

Anglja, twierdzi ów Jupiter grzmiący z nad Tamizy, pasjami lubi sądy rozjemcze, ale nie wierzy w skuteczność sądów rozjemczych przez protokół projektowanych. Mała lutka zatem kontradykcja. Dla Lloyda George'a to bagatela. Zanim przecie wilecze się, jak ogon za lisem, całe kłębowisko sprzeczności. A potem w tę słabość Anglji do sądów rozjemczych trudno nam jakoś uwierzyć. Bo tam, gdzie zdarzyła się po temu sposobność, jak np. było ze sprawą Egiptu, tam z nad Tamizy rozlegał się zaraz okrzyk: Hands off! i sprawa załatwiona!

Sam zresztą Lloyd George skuteczność trybunałów rozjemczych zawarunkowuje od udziału w nich Ameryki, ta zaś jak dotąd, nie okazuje skłonności do mieszania się

Nominacja p. Stan. Grabskiego na ministra.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 marca. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się z pewnego źródła, że jutro należy się odziewać się podpisania i ogłoszenia nominacji p. Stanisława Grabskiego na Ministra Oświaty.

Polsko-czeska umowa arbitrażowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca (Z). Jak już donosiliśmy Min. Skrzyński podjął akcję mającą na celu uregulowanie stosunków polsko-czeskich. Po ukończeniu tych rokowań, które są na najlepszej drodze, będzie zawarta umowa arbitrażowa między Polską a Czechosłowacją.

Sekcja dla spraw mniejszości nar. weszła w życie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. marca. (Z.) **Dzisiejsza Rada ministrów zakończyła się uchwałą o przyjęciu do wiadomości sprawy utworzenia sekcji w łonie komitetu politycznego. Rady ministrów dla spraw mniejszości narodowościowych.** Oznacza to, że już jutro będzie wprowadzona w życie owa sekcja.

w spory europejskie. „To pewna, czytamy, że miłośnicy pokoju w Europie zwracają oczy ku Białemu Domowi w nadziei, że dojrzą jakiś gest zamieszkującej go tajemniczej postaci. Jeśli Coolidge zechce wdać się w sprawę, zadanie ma już wyznaczone".

I otóż dobijamy do kresu i widzimy, do czego zdąża to wszystko, ta cała budowa kruchych sylogizmów, fałszów i podstępnych inspiracji! Coolidge ma pójść za głosem podżegań Lloyda George'a. To na niego zagiął parol ów rafinowany mąciciel pokoju.

I jakiemu celowi ma się poświęcić, komu oddać usługi „tajemnicza postać z Białego Domu"? Słuchajcie:

Francja posiada armję złożoną z 3 miljonów wyszkolonego żołnierza wraz z odpowiednią armaturą. Polska trzyma w pogotowiu miljon żołnierza. Czechosłowacja i Belgja wystawić mogą dalszy miljon. Opasują one Rzeszę niemiecką rozporządzającą stu tysiącami żołnierza (vide: raport wojskowej komisji kontrolnej. Przyp. Red.) i jeszcze krzyczą o bezpieczeństwo. Prezydent Coolidge będzie musiał owe państwa przekonać, iż rzeczywiste niebezpieczeństwo dla pokoju tkwi w owych olbrzymich(!) podburzających armiach".

A więc to jest ścieżka, po której Lloyd George chciałby dostać się do grochu! Jakże niezręczny ów faktor niemiecki! Potrząsał worem tędy, owędy, aż szydło wylazło...

Naturalnie! Coolidge nie będzie miał nic lepszego do roboty, jak huknąć zaraz na Francję, Polskę, Belgję, Czechosłowację: Marsz do budy! — a Niemcy poprosi pięknie: Podpuśćcie nakoniec waszych „sto tysięcy" i zabierajcie na prawo, na lewo, co wam się żywnie podoba!

O to idzie Lloydowi George'owi, tak on pojmuje bezpieczeństwo pokoju!

Komu tu zresztą przybierać minę odkrywcy „istotnych przyczyn niebezpieczeństwa dla pokoju?" A przecie Lloyd George wie doskonale, że owe przyczyny są jego dziełem, że one tkwią w tych zbrodniach, które nie kto inny jeno Lloyd George popełnił, gdy korzystając ze swej preponderancji w danym momencie, krzywdził ludy, odrąbywał państwa, rozmyślnie takiego narobił bigosu, by zeń wyjść nie było można — a wszystko to pour le roi de Prusse w dosłownem tego wyrazu znaczeniu!

KONIE DLA BUDIENNEGO JADĄ SWOBODNIE PRZEZ POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. marca. (Z.) Przez stację Zdołbunów przeszedł wczoraj drugi transport koni dla Sowietów w ilości 1500 sztuk; rząd sowiecki zakupił je na Węgrzech. **Urzędnicy urzędu celnego wstrzymali początkowo transport, nie chcąc wierzyć, że władze polskie przepuszczają konie dla armji sowieckiej. Województwo nakazało jednak otworzyć granice.** Konie przeznaczone są do Charkowa dla drugiej kubańskiej dywizji kawaler.

Votum nieufności dla min. reform rolnych Kopczyńskiego.

Demonstracyjne skreślenie 100 zł. z budżetu.

Warszawa, 25 marca (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji gospodarczej sejmowej komisji budżetowej przyjęto gł. sami ZLN., Ch. D., Piasta i Klubu żydowskiego wniosek demonstracyjny o skreślenie 100 zł. z funduszu dyspozycyjnego ministra reform rolnych, na znak nieufności dla osoby ministra Kopczyńskiego.

Stanowisko Francji jest niezachwiane!

Mogą się wyłonić wątpliwości co do różnych form paktu gwarancyjnego, ale jedno jest pewne: Mamy za sobą Paryż!

Warszawa, 25 marca. (Tel. G. P.). Dzienniki popołudniowe zamieszczają sprzeczne wiadomości co do szans przyszłego paktu gwarancyjnego. I tak „G. z. Warsz." w depeszy z Paryża donosi, że w kołach politycznych mają coraz mniej nadziei pozyskania Anglji dla myśli paktu gwar., któryby obejmował zarówno granice państw zachodnich jak i granice polsko-niemieckie. W Paryżu zaś uważają, że pakt obejmujący tylko wielkie państwa sprzymierzone bez Polski i Czechosłowacji byłby naruszeniem Traktatu Wersalskiego. Francja ma zamiar rozpocząć w tej sprawie wymianę zdań także z Rzymem i Bukaresztem.

Z drugiej strony „Prz. Wiecz." donosi z depeszy z Berlina, że daje się tam zauważyć w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych pewne rozczarowanie z tego powodu, że pakt angielsko-berlińsko-londyński za naruszeniem traktatu wersalskiego natrafia na silny opór Francji. Koła niemieckie tracą już nadzieję wciągnięcia Francji do takiego paktu gwarancyjnego, w którymby Niemcy otrzymały pośrednio zwolnienie z zobowiązań Traktatu Wersalskiego w sprawie granic swych z Polską. W jednem tylko te sprzeczne depesze są zgodne, a mianowicie, że Francja stoi niezłomnie na stanowisku, że pakt musi być zawarty na podstawie Traktatu Wersalskiego i musi traktatowy stan rzeczy zagwarantować w całości.

Litwini „robią gwałt" aż w Genewie,

pomimo, że ich zuchwały napad minął bez protestu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że rząd litewski na skutek zajść na granicy polsko-litewskiej wniósł obszerną skargę do Ligi Narodów celem uzyskania wyjaśnienia sprawy i satysfakcji. Minister rezydent Kajetan Morawski w stosował wobec tego 23 b. m. notę do Rady Ligi Narodów, w której przedstawił dokładnie całą rzecz i oświadczył, że sprawa ta została tego samego dnia, w którym się wydarzyła, zupełnie zlikwidowana i załatwiona. Minister Morawski wyraził przytem ubolewanie, że najwyższe o obistości Ligi Narodów tem drobnem zajściem tak się interesowały, podczas gdy obie strony na granicy sprowadziły to zajście do właściwej miary i momentalnie zlikwidowały.

„40.000 wojsk polskich idzie na Gdańsk!"

„Tatarskie wieści" prasy anglo-amerykańskiej.

Warszawa. 25 marca. (Tel. G. P.). Prasa angielska i amerykańska donosi o mobilizacji i koncentracji 40.000 wojska polskiego, przeznaczonego do ataku na Gdańsk, a nawet dzięki zabiegom propagandy niemieckiej łączy tę wiadomość z drobnym zatargiem, jaki miał miejsce na pograniczu polsko-litewskim. Wobec tego stwierdza się kategorycznie, że pogłoski te są całkowicie zmyślone.

Zacieśnijmy węzły przyjaźni z Jugosławią!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 25 marca. (Z). W kołach politycznych znalazł należyty oddźwięk apel, wystosowany świeżo do polityków polskich przez półurzędowy organ Rządu jugosłowiańskiego, zmierzający do tego, aby przyjaźń polsko-jugosłowiańska znalazła wyraz w konkretnych czynach. — Polskę i Jugosławię łączą żywotne i realne interesy, wynikające z traktatu pokojowego. Należy stwierdzić, że znajomość spraw polskich w Jugosławji czyni w ostatnich czasach duże postępy i przyczyni się poważnie do zawarcia na gruncie realnym umów i traktatów.

Sejm.

Wywody ks. Ilkowa. — P. Dębski za konkordatem, PPS. przeciw. — Dokończenie dyskusji we czwartek.

Warszawa, 25. marca. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o zatwierdzeniu konkordatu.

Pierwszy zabrał głos pos. Skrzypa (komunista), który zaraz na wstępie, mówiąc o papieżu, wyraził się „t. zw. Ojciec św.", na co marszałek wezwał mowcę, aby szanował przekonania Izby i odpowiednio się wyrażał. Poseł Skrzypa zakończył swe przemówienie zgłoszeniem wniosku o odrzucenie konkordatu.

Poseł Błażejewicz stwierdza, że konkordat ma dla Polski bardzo wielkie znaczenie. Z tego względu klub mowcy będzie głosować za ratyfikacją konkordatu.

Pos. ks. Ilkow stwierdza na wstępie, że konkordat nie uwzględnia w dostatecznej mierze misji i zasług duchowieństwa unickiego, co w części przypisuje winie tego duchowieństwa, które dało się wciągnąć w wir polityki. Ks. Ilkow wnosi o uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd, aby przy regulowaniu ustroju rolnego w dziedzinie dóbr kościelnych miał też na względzie ciężkie położenie duchowieństwa grecko-katolickiego, obarczonego rodziną. Kończąc, odpowiedział posłowi Chruckiemu, który jako rzecznik kościoła prawosławnego, zupełnie niepotrzebnie wtrącał się do spraw kościoła unickiego.

Poseł Dębski stwierdza, że **konkordat wzmocni stanowisko międzynarodowe polskie.** Nie możemy zgodzić się — mówił poseł — na ustawę interpretacyjną, bo również takie prawo przysługiwałoby Rzymowi. **Będziemy głosować przeciw rezolucji o poprawie bytu duchowieństwa**, które nie jest bynajmniej w gorszem położeniu, aniżeli nauczycielstwo, czy inni pracownicy inteligencji.

Poseł Piotrowski (PPS.) oświadcza, że **klub jego będzie głosował przeciw konkordatowi, chcąc przeprowadzić zasadniczy rozdział kościoła od państwa.**

Pos. Matakiewicz zauważa, że luką w konkordacie jest to, że nie się nie mówi o języku polskim w stosunku do Watykanu, wreszcie — zdaniem mowcy — konkordat jest wyraźną ofiarą kościoła z majątku kościelnego na rzecz ludności.

Dyskusję odroczono do czwartku.

ZMARŁ MARCHLEWSKI ZNANY POLSKI BOLSZEWIK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 marca, (Z) **We Włoszech zmarł na chorobę nerek wybitny komunista polski Julian Marchlewski, który podczas wojny z sowjetami w r. 1920 był naznaczony na prezesa komitetu sowietów w Polsce.**

NIEBYŁO ZERWANIA ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. marca. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że **pogłoski o zerwaniu rokowań polsko-niemieckich są bezpodstawne.**

Zagadkowe szczegóły wydania Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25 marca. (Z) Dzisiaj **przyjechał do Warszawy z więzienia w Rawiczu Wieczorkiewicz i odjechał o godz. 2 popoł. przez Białystok ku granicy sowieckiej, gdzie stanie jutro rano.**

W związku z tem „Przegląd Wiecz.“ stwierdza, że dotychczas **niewiadomo za jaką cenę wypuszczono obu wrogów państwowości polskiej i podarowano ich Sowietom. „Kurjer Warsz.“ w fejletonie Wład. Rabskiego uderza na alarm z tego powodu.**

MINISTERSTWO SPRAW WEWN. WALI SIĘ!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przeniesione zostanie gdzieindziej.

Warszawa. 25. marca. (Tel. G. P.) Gmach ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie zarysował się, a klatka schodowa na II piętrze zawaliła się. Powodem tego stanu rzeczy jest brak podejmowania koniecznej naprawy gmachu w ciągu ostatnich kilku lat. Przewidują, że trzeba będzie przenieść min. do innego gmachu.

Warszawa, 25 marca (Z). **Na zarządzenie władz, zamknięto główną klatkę wejściową w gmachu Min. spraw wewn. na Nowym Świecie, prowadzącą do apartamentów Ministra. Powodem tego zarządzenia jest zawalenie się części klatki schodowej na drugiem piętrze.**

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 25 marca. (Tel. G. P.) Rada ministrów 25 bm. powzięła następujące uchwały: Powołanie sekcji komitetu polit. Rady ministrów dla spraw woj. wschodnich i dla spraw mniejszości narodowych. Rozporządzenie o ryczałcie dla kierowników urzędów pocztowych VI. klasy.

Projekt ustawy w sprawie zmian niektórych przepisów co do państwowego podatku dochodowego i emisyjnego, rozporządzenia z 25 czerwca o bilansowaniu w złotych oraz o określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Rozporządzenie w sprawie uzupełnienia statutu organizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych. Uchwałę w sprawie doraźnej pomocy dla robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROFY POD ROGOWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca, (Z). **Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Rogowem znajduje się wciąż jeszcze w stadium początk - wem, ponieważ prace około usunięcia gruzów nie zostały jeszcze ukończone.**

PŁACE PRACOWNIKÓW WIĘZIENNYCH.

Warszawa, 25 marca. (Tel. G. P.) Podkomisja polityczna komisji budżetowej rozpatrywała budżet min. sprawiedliwości. Postanowiono wstawić kredyt na zrównanie płac pracowników więziennych w Małopolsce i Wielkopolsce.

NOWY PRZEDSTAWICIEL SOWJETÓW W WIEDNIU.

Wiedeń, 25 marca. (Tel. G. P.) Były przedstawiciel ukraińskiej republiki sowjeckiej w Wiedniu Kociubiński, został zamianowany radcą legacyjnym Unji sowjeckiej w Wiedniu. W razie, jeżeli Joffe będzie z Wiednia odwołany, obejmie Kociubiński prowizorycznie agendy poselstwa sowjeckiego w Wiedniu.

Dąbal i Kohn w obronie Łańcuckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca. (Z) **W Moskwie wczoraj odbył się wiec protestujący przeciw procesowi Łańcuckiego, który — jak wiadomo — odbywa się w Przemyślu. Na wiecu przemawiali Dąbal i Feliks Kohn. Następnie odbyła się demonstracja, podczas której uczestnicy w pochodzie udali się przed poselstwo polskie. Władze sowieckie wysłały na ulice policję konną, która nie dopuściła do demonstracji przed samem poselstwem. Pochód udał się wobec tego wśród okrzyków wrogich Polsce w dalszą drogę.**

Warszawa. 25 marca. (Z). **W Leningrodzie odbyła się również manifestacja na cześć posła Łańcuckiego. Łańcucki został wybrany honorowym prezesem organizacji sowieckiej w Leningrodzie.**

„Polskich burżujów rzucą na kolana“...

Ale sami mają bardzo słabe nóżki...

Moskwa, 25. marca. (Tel. G. P.) W drugim dniu obrad Kominternu wygłosił Zinowiew przemówienie, podkreślając zbyt małe dotychczas zdobycze Kominternu w ciągu ostatnich dwóch lat. Wielu poważnych komunistów wystąpiło z partji, ale Komintern nie powinien się tem zrażać. Przemawiali przedstawiciele Polaków, podkreślając ciężki los 6000 więźniów politycznych (?) oraz powtarzając zmyślone pogłoski o rzekomych gwałtach na aresztowanych i o wyrokach śmierci za proklamacje. Zwracając się pod adresem polskich socjalistów, mówcy wygrażali, że przy pomocy Kominternu partja komunistyczna **rzuci polskich burżujów na kolana.**

Specjalna banda dywersyjna uzbrojona nawet w czołgi.

Tworzy się ona na granicy polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 25. marca. (Z.) Z Wilna donoszą, że **wydział wykonawczy białoruskiej partji komunistycznej polecił członkowi bandy dywersyjnych niejakiemu Kałuszynowi zorganizowanie jednej olbrzymiej bandy w ilości 500 ludzi, która ma być użyta do celów specjalnych. Kałuszyn otrzymał prawo werbowania najodważniejszych dywersantów, a nawet żołnierzy regularnej „armii czerwonej“. Banda ta ma być uzbrojona według ostatnich wymagań i będzie posiadała nawet czołgi.** Nie ulega wątpliwości że informacją tą, która przedostała się do Wilna z zagranicy, zainteresują się w szerokiej mierze władze polskie.

Wielka reforma ustroju polit. Włoch.

Nadzór państwa nad produkcją. — Nowe korporacje państwowe będą zarazem okręgami wyborczemi.

Rzym, 25. marca. (Tel. G. P.) Z okazji 6-tej rocznicy utworzenia rządu faszystowskiego zapowiada kierownictwo partji faszystowskiej **stopniową likwidację ustroju liberalnego państwa za pomocą reformy administracji i wszystkich gałęzi życia publicznego** Minister Rocco uczynił wzmiankę o rewolucyjnej **reformie konstytucji, którą zamierza przeprowadzić faszyzm jeszcze w roku bieżącym.** W ciągu 10-ciu lat **Włochy przekształcą się w całkiem nowy twór państwowy, przystosowany do ducha czasu.** Obecna konstytucja jest przestarzała. Komisja wypracowuje wnioski co do postawienia sił produkcyjnych pod kontrolę państwa oraz co do reformy konstytucji. Już w jesieni będzie mógł parlament podjąć dyskusję nad temi reformami. Komisja projektuje nadzór państwa nad wszystkiemi siłami produkcyjnemi. Mają być utworzone korporacje, w ramach których pod ochroną państwa będą się mogły swobodnie poruszać zarówno syndykaty robotnicze, jak i syndykaty pracodawców. Sąd rozjemczy obowiązujący strony będzie rozstrzygał wszystkie spory społeczne i ekonomiczne. Korporacje będą także czynne jako okręgi wyborcze i będą wysyłały do parlamentu przedstawicieli pracy i kapitału. Parlament będzie się składał jedynie z posłów wybieranych w terytorjalnych okręgach politycznych, lecz jedna trzecia część posłów będzie wybierana przez syndykaty.

Tajemnicza katastrofa sowieckiego samolotu.

Moskwa, 25 marca. (Tel. G. P.) W związku z tajemniczą katastrofą lotniczą, jaka się wydarzyła onegdaj na Kaukazie donoszą obecnie: Spłonął wojenny samolot sowiecki, wiozący trzech najwybitniejszych członków rządu federacji zakaukazkich republik. Zginęli: zastępca przew. Sownarkomu dla Kaukazu, członek prezydjum Cika, Miastnikow, przewodniczący Czeki Salomon Mochilewski, Sownarkom Gruzji Aterbekow oraz lotnik Smidt z pochodzenia Niemiec i jego pomocnik Sagaradze, Gruzin ze starej książęcej rodziny.

Cała prasa sowjecka jest bardzo poruszona wypadkiem. Wdrożono śledztwo celem wykrycia istotnej przyczyny katastrofy. Partja komunistyczna w Gruzji pozbawiona została trzech wybitnych swoich kierowników.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Paryż, 25 marca. (Tel. G. P.) Dzisiaj o godz. 2. w nocy w okolicy stacji Poitiers wykoleił się pociąg Bordeaux-Paryż. Wykoleiła się lokomotywa i 7 wagonów. Są ranni i zabici. Między innymi poniósł śmierć senator dep. Hautes Pyrenees Pedebidou.

PUŁKI ANGIELSKIE BRONIĆ BĘDĄ BALFOURA.

Londyn. 25. marca. (Tel. G. P.) „Daily Mail“ donoszą z Jerozolimy, że do Kairu przybył pułk kawalerji angielskiej oraz posiłki dla żandarmerji angielskiej. Konsygnacja tych wojsk ma na celu ochronę osoby Balfoura, który jest dziś oczekiwany. Policja oświadcza, że nie zanosi się na jakiekolwiek niepokoje, chce jednak być „na wszystko przygotowana“.

LORD BALFOUR PRZYBYŁ DO JEROZOLIMY.

Arabowie przywdziali czarne szaty.

Londyn, 25 marca. (Tel. G. P.) Jak donoszą dzienniki, Lord Balfour przybył do Jerozolimy. Sklepy żydowskie w mieście są zamknięte. Pewna ilość Arabów przywdziała czarne odznaki. Siedzibę komitetu arabskiego przybrano w czarne barwy. W mieście panuje spokój.

ZABURZENIA W TOKJO.

Tokjo, 25 marca. (Tel. G. P.) Bandy zbrojne powybijały szyby w oknach członków Izby wyższej, którzy na wczorajszem posiedzeniu Izby wystąpili przeciw wprowadzeniu nowego prawa wyborczego. Senat zawiesił posiedzenie, aż do chwili otrzymania zadośćuczynienia od ministra spraw wewnętrznych.

Notatki polityczne.

Antagonizm japońsko-angielski.

Powodem budowa angielskiej bazy operacyjnej dla flot w Singaporze.— Cała Japonia wzburzona. — Grozi także konflikt japońsko-australski.

Londyn, 22. marca.

W Japonji wre i kipi wszystko z powodu budowy angielskiej bazy operacyjnej dla flot w Singapore.

Tokijski „Hochu" domaga się od Anglji, by **w imię pokoju świata** zaniechała tego planu. Nową twierdzę morską musiałaby Japonja uważać za skierowane wprost przeciw niej wyzwanie.

Dziennik „Jiji" twierdzi, że **umocnienie Singapore sprzeciwia się postanowieniom konferencji waszyngtońskiej**. Musi ono ujemnie wpłynąć na stosunki japońsko-angielskie.

Także inne pisma japońskie podnoszą **prowokacyjne cechy projektu angielskiego.**

„Daily News" omawiając tę sprawę, oświadcza się także **przeciw** planom angielskim. Wzmocnią one militaryzm w Japonji, a zarazem dostarcza pretekstu do wzmożenia floty japońskiej na podstawie planu, który został już uchwalony.

W Izbie gmin oświadczył Mac Donald, że jego zdaniem **baza w Singapore nie wzmocni pozycji angielskiej**, a wywoła rozpętanie instynktów wojennych. Jeśli powiada się, że idzie tu o **sukurs dla „białej" polityki Australji**, to wskazuje się tem samem na konflikt japońsko-australski jako nieunikniony. W takim jednak razie niech Australja sama wyłoży potrzebne fundusze.

—o—

Z ruchu naukowego.

KONKURS NA PRACĘ NAUKOWĄ.

Poznań, 24 marca.

Pragnąc przyczynić się do pogłębienia studjów naukowych nad twórczością Henryka Sienkiewicza Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ogłasza konkurs na pracę na temat: „Stosunek Quo Vadis? do literatur romańskich". Praca winna mieć charakter ściśle naukowy i posługiwać się metodą naukową. Winna uwydatnić podobieństwa, zależności Quo Vadis? od literatury francuskiej i włoskiej, wpływy oraz różnice, tak, aby na tem tle zarysował się związek Sienkiewicza z literaturą zachodnio- i południowo-europejską, oraz jego samodzielność i odrębność w ujmowaniu i przedstawianiu pewnych zagadnień artystycznych i myślowych. Rozmiary pracy dowolne. Termin nadsyłania rękopisów upływa z dniem 31. grudnia br. Najlepsza z prac otrzyma nagrodę w kwocie 1600 złotych. Przyznanie nagrody nastąpi na Walnem Zebraniu Towarzystwa z początkiem roku 1926. Pozostaje ona własnością autora, Towarzystwo zastrzega sobie tylko prawo pierwodruku.

Znamienne wynurzenia Kamieniewa.

Żądania włościaństwa nie do przyjęcia. --- Planowość mordów działaczy komunistycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 25 marca.

Niezwykle charakterystyczny fakt wydarzył się w ostatnich dniach w Moskwie. Mianowicie cenzura sowiecka nie dopuściła do ogłoszenia w oficjalnej prasie oficjalnego przemówienia kierownika rządu moskiewskiego Kamieniewa, wygłoszonego i to na oficjalnem posiedz. rady stołecznej. Nawet w organie samego mowcy — „Prawdzie" ukazało się zaledwie dorywcze i niepełne streszczenie tej mowy z zaznaczeniem, że jej tekstu — jak zwykle — pismo przytoczyć nie może. Jednak i to, co ogło żono wystarczy, aby uznać wynurzenia Kamieniewa za prawdziwe rewelacje w ustach wodza sowieckiego. Omawiając coraz liczniejsze fakty wystąpień chłopów przeciw władzy sowieckiej, napadów na poszczególnych przedstawicieli administracji i komunistów oraz masowych morderstw t. zw. „sielkorów". Mowca z całą stanowczością zaznacza, że je należy uważać tych wszystkich wystąpień ako mające znaczące i przypadkowe przejawy kontrrewolucji", gdyż „w rzeczywistości mamy tu do czynienia z systematycznym upranowanym ruchem całego włościaństwa (a więc ogromnej większości ludności), zmierzającym do bardzo poważnych celów konkretnych o doniosłem znaczeniu państwowem. „Włościaństwo — oświadcza Kamieniew, — żąda przedewszystkiem zniesienia ośmiogodzinnej pracy oraz przedłużenia dnia robotniczego do 10 godzin („robotnicy a mało pracują, a zarabiają za dużo" — twierdzą chłopi); dalej włości ń two domaga się zaprowadzenia wolności słowa i prasy, związków chłopskich na wzór robotniczych związków zawodowych i t. d. „Jednem słowem — konkluduje Kamieniew — chłopi domagają się od nas reform, oznaczających odrodzenie ustroju kapitalistycznego ustroju, opartego na zasadach burżuazyjnych" i t. d. Naturalnie, że Kamieniew uznaje te żądania za sfingowane przez burżuazję, walczyć też z ni mi należy w sposób bezwzględny. Natomiast proponuje on „pewne ustępstwa w ramach obecnego ustroju" jak zasadniczą zmianę systemu podatkowego na korzyść włościaństwa i t. d.

Ogłoszenie mowy 1 adera bolszewickiego wywołało olbrzymie wrażenie.

Zamach na Unszlichta.

Zraniono tylko jego szofera.

(Korespondencja własna „Gazety Por.")

Ryga, 24. marca.

Nadeszła tu wiadomość z Moskwy o **dokonaniu zamachu na znanego działacza „Naczelnej rady wojskowej" Unszlichta**, (Polak z pochodzenia), który — jak wiadomo — został niedawno zamianowany głównym pomocnikiem Frunzego na stanowisku głównodowodzącego armją czerwoną. Wymierzony w Unszlichta strzał ugodził w szofera auta, którem miał jechać Unszlicht. Szofer odniósł lekką ranę. Sprawcę zamachu ujęto.

Rozruchy głodowe w Rosji.

Najlepsze na nie lekarstwo salwy karabin. i aresztowania głodujących.

(Telefonem od naszego koresp.)

Pogranicze sow., 25. marca.

Z Leningradu donoszą: Na tle dotkliwego braku chleba **w ostatnich dniach znów doszło do poważnych rozruchów robotniczych.** Wysiłki rządu celem **zapewnienia ludności stołecznej chleba, na razie bezskuteczne.** Najwyższa norma czarnego chleba, sprzedawana w ręce jednej osoby, **nie przewyższa pół funta dziennie. W wielu rejonach stolicy doszło do krwawych tarć między zgromadzonymi robotnikami a władzami.** W rejonie aleksandro-newskim, **tłum splądrował 3 piekarnie i jeden duży skład zbożowy. W rejonie narwskim przyjął wobec policji, zmierzającej do odparcia napadu, taką groźną postawę, iż musiała ona oddać salwę karabinową. Zabito trzy osoby.** W innych rejonach jest dużo pobitych i rannych. Na wszystkich zgromadzeniach robotnicy żądali natychmiastowej akcji rządowej, mającej zapewnić ludności chleb i mięso. Ciekawe, że **w odpowiedzi na te żądania rząd wydał rozporządzenie o natychmiastowem „oczyszczeniu" stolicy ze wszystkich „niebłagonadiężnych"** (niepewnych pod względem politycznym) **żywiołów.** Wszystkie te osoby podlegają wygnaniu ze stolicy. Na razie na tej podstawie aresztowano 469 osób, przeważnie kobiety i bezrobotnych.

Mimochodem.

„DLA NAJWALECZNIEJSZYCH".

Lwów, 26. marca.

Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów nie ustaje w ofiarnej pracy, a społeczeństwu naszemu przyznać godzi się, że bardzo wydatnie popiera ze swej strony owe szlachetne usiłowania. P. prezydentowa Neumanowa przoduje gorliwością, wspomagana dzielnie przez swą zastępczynię p. Mazanowską i grono pań zasiadających w ściślejszym komitecie.

Zrobiono już wiele. Cmentarz Obrońców został splantowany i stanęła na nim piękna kaplica (prawie w zupełności wykończona). Niestety jednak wiele jest jeszcze do uczynienia. Przedewszystkiem zaś należałoby pomyśleć o utwierdzeniu mogił na zboczach, one bowiem usuwają się i rozpadają. Podmurowanie jest tu konieczne. Pewnie, że pociągnie to za sobą znaczny wydatek, jednakowoż uniknąć go nie sposób.

Dziwnem też wydać się musi, że Towarzystwo nie rozwinęło dotąd wypróbowanej swej energji właśnie w kierunku tej najbardziej dziś piekącej kwestji. Dziwniejsze jeszcze, że wysuwa na czoło kwestję inną, projekt niewątpliwie piękny, z którym jednak, zdaniem naszem, można było jeszcze poczekać, a który wymagać będzie ogromnych wysiłków finansowych: projekt zbudowania katakomb.

Wcale zaś nie możemy zgodzić się na określenie celu, dla jakiego miałyby owe katakomby być wzniesione. Powiedziano w motywach: Spoczną tam najwaleczniejsi! Ktoś dorzucił: Elita walecznych!

Zastanawiające doprawdy postawienie kwestji. Wprowadza ono do pietyzmu stopniowanie. Jednemu z poległych należy się cały pietyzm i katakomby, innemu 50 proc., a jeszcze innemu tylko 25 proc. pietyzmu i „tylko" mogiła. Co to właściwie znaczy: najwaleczniejsi? Czy ofiarowanie młodego życia nie jest najwyższym stopniem waleczności, tak wysokim, że już ponadeń sięgnąć nie można? Jakie więc są tu dystynkcje możliwe, jaka tabela kwalifikacyjna i kto i na podstawie czego ma ją układać?

Ma się wrażenie, jakgdyby do pamięci poległych, z których każdy jednakowo był bohaterem, bo każdy złożył Ojczyźnie w ofierze najwyższe dobro: życie, — jakby do czci tych wielkich cieni przyłożyć chciano małostkową miarkę, kalibrowaną przez próżność żywych.

Najpiękniejszym kwiatem wykwitłym na cmentarzysku wielkiej wojny jest kult Nieznanego Żołnierza. Od linji tego kultu nie powinna oddalać się i u nas cześć dla poległych, a już byłoby bardzo bolesnem, gdyby ją postawiono w tak jaskrawej z nim sprzeczności, jak to zamyślił sobie projekt wzniesienia katakomb „dla najwaleczniejszych".

Ci wszyscy, których prochy kryje zaciszne słoneczne mauzoleum cmentarza Obrońców pod kopułą polskiego nieba, w równej mierze zasłużył sie Ojczyźnie. Jak walczyli i ginęli w jednym szeregu, tak teraz obok siebie spoczywają zbratani bohaterską śmiercią. Nie mąćcież tego zbratania, wprowadzając jakieś rangi waleczności, która jest jedna, jak śmierć jest jedna...

Z muzyki.

Koncert skrzypka Br. Hubermana.

Lwów, 26 marca.

Artysta, którego recital wywołał onegdaj w sali Polsk. Tow. muzycznego nie dające się wprost opisać zachwyty, występował w ubiegłym miesiącu na drugiej półkuli świata. W Cincinnati słyszał go skrzypek prof. Robert Perutz i napisał do Lwowa, w liście prywatnym, słowa następujące: „Huberman jest obecnie jedynym pretendentem do płaszcza królewskiego Ysaye'a".

Po fascynujących i niezatartych wrażeniach, jakich doznała we wtorek 24 b. m. publiczność lwowska dzięki uduchowionej interpretacji sonaty A-dur Beethovena (Kreutzerowskiej) a przedewszystkiem koncertu e-moll Mendelssona, wykonanego w sposób hors concours wirtuozowski, istotnie stwierdzić wypada, że w powyżej podanej ocenie, wypowiedzianej przez najkompetentniejszego znawcę — w tej krytyce skrzypka o skrzypku — niema ani krzty przesady.

Artyzm odtwórczy Hubermana, stojący już od szeregu lat na zenicie technicznego wydoskonalenia, (słynny ten polski skrzypek bawił we Lwowie po raz ostatni w r. 1917), dobiegł w obecnej chwili, prawdopodobnie też pod względem poetycznego uduchowienia gry i niezwykłej jej potęgi — gdy chodzi o porywanie słuchacza przekonywującym wyrazem uczucia i ognistego temperamentu — do swego punktu kulminacyjnego. A przy tem nieprześcigniona, idealna przejrzystość gry, nieomylność par ex ellence wirtuozowska, powaga szlachetnego stylu i cyzelowanie najsubtelniejszych szczegółów do granic możliwej doskonałości. Pod niewysłowlonym czarem tych upajających audytorjum zalet pozostaje każdy uczestnik tej nastrojowej i wykwintnej biesiady artystycznej bez przerwy i dochodzi wnet do przekonania, że tych utworów, które obejmował program onegdajszy, już piękniej interpretować nie można. Więc wydoskonalenie sztuki wykonawczej zjawiskowe, które usprawiedliwiałoby nadanie Hubermanowi przydomka: fenomen w rzędzie najpierwszych, najpoetyczniejszych i najbardziej uduchowionych mistrzów smyczka.

„Stradivarius" wielkiego artysty wyśpiewał prócz sonaty Beethovena op. 47 (na wspaniałej wypadło „Andante con Variazioni") i również porywającej serdecznym podkładem uczucia II. części w koncercie Mendelssohna, mnóstwo innych o przedziwnej piękności kantylen, a w interesująco ułożonych transkrypcjach własnych Hubermana walców Chopina uwydatnił piękno zupełnie odrębnego rodzaju twórczości. Tu opracowana jest ze znawstwem i wykwintnym smakiem również partja towarzyszącego fortepianu pod względem harmonizacji i rytmiki. Do momentów w najwyższym stopniu elektryzujących słuchaczów niemniej zaliczyć wypada dziarskie i brawurowe wykonanie typowo polskiego tańca Zarzyckiego, jako dodatku wywołującego ognistą rytmiką interpretacji ogólny entuzjazm. W dalszym ciągu towarzyszył ten tak trudny do wydobycia objaw Schubertowskiej pieśni „Ave Maria" i wszystkim innym nad bowiązkowo wykonanym utworom.

Współudział doskonałego, odznaczającego się wybitną muzykalnością i świetnie wyszkoloną techniką pianisty, p. Zygfryda Schultzego, zarazem znakomitego akompaniatora, przyczynił się znacznie do podkreślenia wysokich walorów artystycznych wtorkowej produkcji. Artyzm dzielnego towarzysza Hubermana uwydatnił się najkorzystniej i najwyraźniej podczas wykonania sonaty Kreutzerowskiej, niemniej w wszelkich „tutti" z koncertu Mendelssohna, przejrzyście odegranych i brzmiących orkiestralnie. Liczne artystyczne odegrane ustępy solowe, oraz precyzyjność i nagięcie akompaniamentu do intencyj koncertanta zaskarbiły p. Schultzemu poważną cząskę onegdajszych gorących objawów zadowolenia.

Sala Tow. muzycznego była zapełniona po brzegi, a nastrój serdeczny i dodatki nadprogramowe przeciągnęły produkcję do godz. 11 minut 15.

Fr. Neuhauser.

Z życia prowincji.

Bezpieczeństwo granicy wsch. poprawiło się znacznie.

Korpus obrony pogranicza bez zarzutu. — Wybór ludzi trafny, uzbrojenie doskonałe. — Ludność wołyńska zasypia wreszcie spokojnie bez obawy napadu.

(Koresp. wł. „Gazety Porannej".)

Łuck w marcu.

Od paru miesięcy zniesiona została straż policyjna, przez którą granica bolszewicka była na Wołyniu obstawiona, a jej miejsce zajęły bataljony Korpusu Obrony Pogranicza, których kompanje stoją tuż przy samej granicy i zaciągają przy niej straże, a sztaby bataljonowe wraz z rezerwami rozmieszczone są nieco dalej w głębi kraju. Prócz batalionów K. O. P. istnieją również szwadrony K. O. P. pełniące służbę patrolową w okolicach przygranicznych. Nad granicą (na przestrzeni kilkudziesięciometrowej wyrąbano las i urządzono zagrody z drutu kolczastego. Korpus oficerski i podoficerowie tak w batalionach, jak w szwadronach K. O. P. składają się z osobników, z których prawie każdy brał udział w ostatniej wojnie żołnierze wybrani najlepsi w całej armii, umundurowanie i uzbrojenie wyśmienite. Jednem słowem owym jednostkom bojowym, nic zgoła zarzucić nie można. Dzięki temu zapanował w naszej okolicy względny spokój i o dawniej częstych napadach od dłuższego czasu już dzięki Bogu jakoś nie słychać. Pomimo to jednak dość często dają się słyszeć po lasach i odludnych miejscach, położonych względnie daleko od miejsc zamieszkałych, strzały karabinowe. Kto strzela i w jakim celu niewiadomo, a dociec to trudno bardzo, sprawcy bowiem owej pukaniny, wykonawszy ją, nie popasając na miejscu, przenoszą się w inne, jaki zaś mają w tem cel, niewiadomo. Przyłapać ich bardzo trudno, nie sposób bowiem każdego niemal hektara obstawić osobnym posterunkiem, nawet przy znacznej ilości siły zbrojnej. Do wszystkiego się przywyka, a więc i my do owej nieszkodliwej, jak dotąd, pukaniny, powtarzającej się co pewien czas przywykliśmy, śpimy spokojnie, przypuszczając, iż gdyby ci, co strzelają, mieli jakie agresywne zamiary, to nie uprzedzaliby o nich z kilometrowej lub jeszcze dalszej odległości.

Wołyniak.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław w marcu.

(S.) **Pokłosie karnawałowe.** Prawdziwą atrakcją tegorocznego sezonu karnawałowego była tradycyjna reduta domu sierót żyd. urządzona 14. bm. w bogato ozdobionych salach Towarzystwa muzycznego. Zabawa powiodła się pod każdym względem doskonale.

Olbrzymi wiec obywatelski w sprawie akcji budowlanej odbył się staraniem komitetu zjednoczonych stowarzyszeń polskich 15. bm. w sali Sokoła przy współudziale posła Gruszki (Piast). Przewodniczącym wiecu obrano p. Dymnickiego, referat zaś wygłosił nauczyciel p. Chudy, b. poseł na Sejm ustaw. z PPS., poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, odbiegająca, niestety, od właściwego aksjomatu, tj. kwestji wzmożenia ruchu budowlanego łącznie z pożyczką amerykańską, a obracająca się około różnych insynuacji pod adresem obecnego Zarządu miasta, a w szczególności długoletniego wiceburmistrza p. Juljusza Strisowera. Jedynie rzeczowo z mowców dyskusyjnych przemawiali sędziwy dyrektor szkoły powsz. p. Fiutowski oraz mecenas dr. Buchheim.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos poseł Gruszka (Piast), który dał ciętą odpowiedź wichrzycielom ku powszechnemu zadowoleniu zainteresowanych, następnie w rzeczowym i sumiennie opracowanym elaboracie przedstawił projekt przyszłego ruchu budowlanego i związaną z tymże akcją kredytową, oraz udzielił interesowanym wyczerpujących wyjaśnień i pouczeń.

Lustracje posterunków policyjnych tut. powiatu przeprowadził w dniach 11, 12. i 13. bm. zast. okręgowego komendanta P. P. podinspektor p. Nowodworski.

Z teatru. Krakowska operetka teatru „Nowości" pod dyrekcją Tadeusza Pilarskiego, odegrała 15. bm. w sali Sokoła szczelnie zapełnionej „Hr. Maricę". Artyści, których zmuszano do ustawicznego bisowania byli rzęsiście oklaskiwani.



DR. SIMONS.
Tymczasowy kanclerz Niemiec.

Panna w objęciach boa-dusiciela.

Paryż, w marcu.

(+) Na przedmieściu Paryża, Ivry — zaszedł oryginalny wypadek. Niejaka panna Dalac, położywszy się po ciemku do łóżka, poczuła, że coś zimnego i śliskiego owija się o jej nogi. Na jej krzyk wpadli domownicy i znaleźli w łóżku młodego boa-dusiciela, który uciekł z wędrownej menażerji. Nieproszonego gościa usunięto z łóżka i przeniesiono do menażerji.

Nasi artyści zagranicą.

Paryż, w marcu.

Pisma paryskie przynoszą wiadomość o niezwykłym sukcesie, jaki zdobył sobie koncertem w Paryżu lwowianin Erwin Brynicki. Młody ten pianista wykazał obok niepospolitej techniki doskonałe odczucie ducha utworów i rzewny liryzm. Koncert przyjęty był przez licznie zgromadzoną publiczność z najlepszych sfer — wprost owacyjnie, Dodać należy, że p. Brynicki studjował muzykologję w lwowsk. uniwersytecie, poczem odbył dalsze studja w uczelniach zagranicznych.

—o—

Amundsen wyruszy ze Szpicbergu.

Oslo w marcu.

Amundsen kieruje ostatniemi przygotowaniami do wyprawy na biegun północny. Aeroplany zakupione we Włoszech są już w drodze i będą dostarczone do Szpicbergu, skąd wyprawa się rozpocznie. Amundsenowi towarzyszyć będą meteorolodzy duńscy, którzy będą się komunikowali radiowo ze stacjami w północnej Europie.

—o—

Czesi wcielają Słowaczyznę... na papierze.

Praga, w marcu.

„Czeskie Slowo“ donosi, że rząd opracowuje projekt ustawy o dokładnem brzmieniu nazwy państwa czeskiego. Pisownia nazw. Czech - Słowacja z łącznikiem pośrodku jest „separatystyczną“. Mimo że w traktacie Saint Germain jest zastosowana taka pisownia, dekret opracowywany obecnie ma bezwarunkowo wymagać pisania nazwy Czechosłowacja w jednem słowie, bez łącznika w środku.

Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą, skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej“ (ul. Chorążczyzny 31.)

Gratka dla okultystów.

Dziewczyna, która przeobraziła się — duchowo — w mnicha.

Madryt, w marcu.

Mała mieścina San George ma sensację nielada. 26-letnia niezwykle urocza córka właściciela dóbr Manuela Rodriguez Fraga zapadła na ciężkie cierpienie płuc. Od szeregu miesięcy przykuta do łoża, opuszczona przez lekarzy, modliła się o śmierć jak o zbawienie.

Nagle d. 12 stycznia nastąpił cud istny. Manuela oświadczyła, że czuje się zupełnie zdrową, powstała z łóżka i rzeczywiście w krótkim czasie odzyskała siłę w zupełności.

Równocześnie jednak zaszła w niej głęboka zmiana psychiczna. Pewnego dnia poczęła przemawiać po łacinie, a niebawem w kościele wygłosiła kazanie w języku łacińskim, którego wcale nie znała i nie uczyła się nigdy.

Gdy ją zapytano o wyjaśnienie, rzekła: „Byłam niegdyś Manuelą Rodriguez Fraga, biedną, schorowaną dziewczyną. Pamiętam Manuelę, ona jednak nie żyje. Przed wami stoi Frater Orbiguera z Havany“.

Okoliczności te stwierdzono przez uczonych i lekarzy. A co najdziwniejsze, dochodzenia wykazały, że na Havanie istotnie przebywał zakonnik nazwiskiem Orbiguero. Zmarł on dn. 12 stycznia, a więc w tym samym dniu, w którym dziewczyna wyzdrowiała w tak niepojęty sposób.

Eskortowany do Lwowa włamywacz zbiegł z pociągu

Stepankowski, dżentelman-włamywacz okradł we Lwowie sklep i uciekł do Krakowa.

Lwów, 26. marca.

(t) W ubiegłą sobotę w nocy dokonali dwaj nieznani sprawcy włamania do sklepu tytoniowego Oskara Barala przy ul. Halickiej 16 i skradli 14 kg. tytoniu „Xanti“, wielką ilość papierosów egipskich, blankiety wekslowe i 200 złotych w gotówce, pozostawione przez nieopatrzność przez właściciela w szufladzie. Ogólna szkoda poniesiona przez Barala wynosiła około 3000 złotych.

Przeprowadzone dochodzenia zaprowadziły **policję do mieszkania pewnej damy półświatka przy ul. Ormiańskiej.** Umiejętnie zaplątana w sieć pytań dama zdradziła szczegóły, które dla policji były zupełnie wystarczające, by osiągnąć pożądane rezultaty.

Na **skutek polecenia** lwowskiej Ekspozytury policji śledczej **aresztowała policja w Krakowie** jednego ze sprawców, mianowicie niejakiego Stepankowskiego. Jest to **elegancki osobnik, znający się na formach towarzyskich, dżentelman w każdym calu.** Prawdziwą satysfakcję miał komisarz policji w Krakowie, rozmawiając z nim w czasie przesłuchiwania go.

Stosownie do obowiązujących przepisów Stepankowski pod konwojem miał być odstawiony do Ekspozytury policji śledczej we Lwowie.

Onegdaj **wyjechał on pociągiem wraz z posterunkowym z Krakowa do Lwowa.** Obok stacji kolejowej **Radymno** potrafił on wymową swoją uśpić czujność konwojującego go posterunkowego.

Korzystając ze zwolnionego biegu pociągu, **wyskoczył przez okno z ustępu,** gdzie się na chwilę zamknął.

Posterunkowy, zaniepokojony długiem przebywaniem aresztanta w ustępie, przy pomocy konduktora otworzył drzwi i z przerażeniem ujrzał, że Stepankowskiego niema...

Wszczęte za zbiegiem poszukiwania na razie pozostały bez skutku.

—o—

Najazd szczurów na Warszawę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca (Z). W ostatnich czasach pojawiła się w Warszawie ogromna ilość szczurów. — W rozmaitych magazynach i składach szczury te wyrządziły już wielkie szkody. Plaga ta stała się tak dotkliwą, że Wydział zdrowia publicznego Magistratu postanowił utworzyć specjalny oddział przy zakładzie desynfekcyjnym, celem walki z wstrętnymi gryzoniami. Powołano też specjalną komisję, która opracowała już środki walki i przedłożyła ją prezydentowi Warszawy do zatwierdzenia.

Sport

WYNIKI LWOWSKIE Z 25. BM.:

Pogoń—Trebicz 1:0.

Lechja—Hasmonea 1:0.

Fejleton „Gazety Por.“ z 27 marca 1925

W sprawie teatru.

II. NIECO O DOTYCHCZASOWEJ GOSPODARCE TEATRALNEJ.

Bezplanowość i rozrzutność. — Za wielki etat personalny. —Rujnujący system prowadzenia opery. — Kosztowna zabawa w farsę. — Brak ożywienia w repertuarze. — Sztuka i finanse w teatrze. — Konieczność zmiany systemu. — Trzeba skorzystać z poczynionych doświadczeń.

Z tego, co w poprzednim artykule wykazałem, wynika, że głównej przyczyny obecnego opłakanego stanu sceny lwowskiej upatrywać trzeba w niefortunnym, bo grubo przedwczesnym pomyśle utworzenia trzech odrębnych teatrów. Lecz są i inne jeszcze przyczyny. Tkwią one w samym systemie ogólnej gospodarki w teatrach miejskich. Jak we wszystkiem, co dzieje się w naszych teatrach, tak i w tym względzie przebija na każdym kroku **bezplanowość, dorywczość i przedewszystkiem rozrzutność.** Nasze teatry są prowadzone stanowczo nieekonomicznie, powiedziałbym nawet — zanadto szeroką ręką Objaw to zresztą obecnie prawie powszechny w teatrach polskich, prowadzonych na cudzy rachunek przez płatnych dyrektorów, którzy — jak wiadomo — w 90 procentach rekrutują się z pośród aktorów. Nie będąc odpowiedzialni własną kieszenią za finansowy stan teatru, nie liczą się oni z groszem, rządzą po wielkopańsku.

Rozumię dobrze, iż teatru nie można prowadzić po kramarsku i że poskąpione w rzeczach sztuki nieoględnie 10 czy 100 lub 1000 złotych odbić się mogą często niepowetowanemi stratami. Ale w ostatnich czasach brak zmysłu gospodarskiego i poczucie rozumnej oszczędności stały się w teatrach polskich zjawiskiem codziennem. Dzięki temu deficyty teatralne rosną do sum wprost horendalnych, a nawet teatry, które przedtem opłacały się, dziś pracują z grubymi niedoborami. Frazes, że teatr, jako sztuka, nie może być traktowany jako przedsiębiorstwo, jest tylko czczym frazesem. I teatr nietylko powinien, ale musi liczyć się z środkami i możliwościami, jakimi rozporządza. Niech nie daje zysków, ale niech także nie przynosi strat. **Umiejętna i rozważna gospodarka jest w teatrze tak samo konieczna, jak w każdej innej instytucji.**

A właśnie na punkcie takiej gospodarki nasze teatry - miejskie szwankują ogromnie. Weźmy np etat pracowników. Jest on **przeładowany ponad miarę potrzebę** a co gorsza, mnóstwem osobników albo zupełnie zbędnych, albo zgoła niepotrzebnych. Możnaby go z czystem sumieniem zredukować o jakie 25 procent i nikt nie zauważyłby nawet tego ubytku. Opera naprzykład! Blisko 30 osób stale zaangażowanych dla 12-tu przeciętnie przedstawień operowych w miesiącu, gdy za dyrekcji śp. Pawlikowskiego, a następnie Hellera stała lista personalna operowa **nie przekraczała 12— 14 sił!** A nie zapominajmy, że do tych obecnie angażowanych sił przypływają nieustannie t zw. „występowicze“. Rezultat jest ten, że cały szereg osób z personalu operowego miesiącami, ba! nawet nieraz przez cały sezon nie występuje na scenie, choć pobiera gaże. Jest to **gospodarka nietylko rozrzutna, ale wprost rujnująca.**

Z personalem dramatu jest stosunkowo lepiej, ale także nie najlepiej. Cyfrowo jest on może nie za liczny, ale natomiast **nie jest należycie wyzyskany.** Ma przytem tę kardynalną wadę, że jest przeładowany siłami drugo- i trzeciorzędnemi, a **cierpi na brak sił pierwszorzędnych.** O ruszeniu z nim wielkiego repertuaru nawet marzyć nie można: wystarcza on na repertuar przeciętnej miary, a przedewszyst-

W Warszawie świętowano.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. marca. (Z.) Przebieg dzisiejszego dnia w Warszawie wykazał, że **ustawa ograniczająca liczbę świąt nie została jeszcze dostatecznie spopularyzowana w społeczeństwie.** Nie wszyscy rozumieją jej doniosłe znaczenie dla gospodarczego odrodzenia kraju. Wykładnikiem tego było, że dziś prawie wszystkie fabryki wielkich towarzystw akcyjnych w Warszawie **były nieczynne.** Robotnicy w instytucjach miejskich **także świątkowali.** W warsztatach kolejowych również większość robotników nie pracowała. Piekarnie chrześcijańskie były nieczynne. **Większość sklepów była zamknięta,** większe magazyny w śródmieściu były otwarte.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Czwartek, 26. bm. „Lizetta".

Piątek, 27. bm. o 6 pop. „Kopciuszek" (50 prc. zniżki).

Sobota, 28. bm. o 3 pop. „Damy i huzary" (dla młodzieży).

Sobota, 28. bm. o 7.30 „Wesele Figara" (50 prc. zniżki).

Niedziela, 29. bm. o 3 pop. „Sen nocy letniej" (ceny popularne).

Niedziela, 29. bm. o 7.30 „Twórca".

TEATR MAŁY:

Czwartek, 26. bm. Świt, dzień i noc" (z pp. Lozińską Hierowsikm, 50 prc. zniżki).

Piątek, 27. bm. „Świt, dzień i noc" (z pp. Dębicką i Crzechowskim, 50 prc. zniżki).

Sobota, 28. bm. „Spadkobierca".

Niedziela, 29. bm. „Spadkobierca".

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 26. bm. „Szampańskie kobietki" (50 prc. zniżki).

Piątek, 27. bm. „Bajadera".

Sobota, 28. bm. „Agri".

Niedziela, 29. bm. „Hrabina Marica".

*

Przedstawienie dla dzieci. W piątek wyjątkowo o 6 popoł. daje T. Wielki raz jeszcze fantastyczne widowisko Walewskiego „Kopciuszek".

„Królowa Saba". Na ukończeniu już są wszystkie ogromne przygotowania do wystawienia tej opery, wymagającej wiele pracy i kosztów. Dużą rolę będzie tu miał nasz balet pod kierunkiem Cesarskiego. Dyrekcja zwraca uwagę, że z powodu wielkich kosztów, jakie pochłonęło przygotowanie „Królowej Saby", żadnych zniżek udzielać nie będzie.

„Świt, dzień i noc". W Teatrze Małym powtórzona będzie ta przemiła komedja we czwartek i w piątek w obu obsadach z pp. Lozińską i Hierowskim.

Teatrzyk dla młodzieży „Świt" (ul. Lelewela 9). Dzięki staraniom dyrektora szkoły im. Św. Józefa ks. Roberta Palucha, powstał Teatrzyk dla młodzieży „Świt", pod kierownictwem artystycznem p. Józefa Karjewskiego, cenionego reżysera amatorskiego tatru „Rozmaitości". Na inauguracyjne otwarcie, które nastąpi już w sobotę dnia 28 bm. o g. 3.30 popoł. odegra zespół trzy komedje pod tyt.: „Zrzędność i przekora" Fredry, „Świeczka zgasła" Fredry i „Chrapanie z rozkazu" Chrzanowskiego. Po raz drugi komedie te powtórzone zostaną w niedzielę dnia 29 bm. Bilety w cenie zł. 1.50 i 70 gr. do nabycia w dniach przedstawień od godziny 2.30 przy kasie. —

WIOSNA.

Lwów, 25 marca.

Najzupełniej niespodziewanie odbyła Wiosna w kalendarzowo oznaczonym terminie swój triumfalny wjazd na złotym rydwanie słońca. Oddały jej hołd należny białe śnieżyczki i żółte pierwiosnki, na polach dopieroco uwolnionych z białej puszystości śniegów rozpłynionych nagle w łzy żalu po nagłym zgonie pani swej, Zimy... Zgłosiły się do apelu brunatno-rude pąki kasztanów i jasno-zielone kitki bzów i kosmate bazie i wszystkie te zwiastuny wiosny, które dzielnie oparły się atakowi marcowej zimy, nie zmarniały i nie dały się zmrozić jej szronom i lodom, czerpiąc swe siły w żywotności ciepłych soków, napełniających już wszystkie włókna macierzystych pni...

Radość i ufna nadzieja przepełniła wszelką żywą istność, prężącą się in[illegible] ku słońcu, ku wiosennej odnowie sił, ku bujności nowego, odrodzonego życia...

I nie wiele dni było potrzeba, a zapomniana już została groźba zimowa. Wszystko garnie się pod sztandar ukwieconej wiosny... nikt nie dopuszcza nawet myśli, że królestwo jej może jeszcze być niestałe, że może ją przegnać zły wicher borealny... Pod znakiem wiosennego odrodzenia w nadziei rychłego wykwitnięcia zielonych traw i liści drzew, cały świat obchodzi święto wiosny.

J. P.

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Antoniego Lecha odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 9.30 rano w kościele OO. Dominikanów.

Pan Wojewoda Garapich będzie w dniach 26 i 27 bm w sprawach służbowych w Przemyślu.

Komisja informacyjno-lekcyjna Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza poleca: zdolnych kolegów korepetytorów, rutynowanych pedagogów na lekcje w miejscu i na prowincji, nauczycieli i fachowe siły biurowe. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje się w lokalu Tow. Bratniej Pomocy, Łozińskiego 7 (Dom akademicki) codziennie z wyjątkiem sobót i świąt między godz. 19 a 20.

Czwartkowy (26 bm.) wykład prof. dr. Adama Fischera w Kasynie i Kole lit. art. pt.: Lud polski — budzi wielkie zainteresowanie. Prelegent poda próbę syntezy etnograficznej. Przedstawi kulturę materjalną, społeczną i duchową naszego ludu z podkreśleniem różnic, jakie występują na całym obszarze Polski. Szczegółowej analizie będzie poddane zwłaszcza budownictwo, sprzęty domowe i gospodarcze, obrzędy rodzinne i doroczne, a wreszcie wierzenia, opowieści i pieśni.

„Osobliwości wiecznego miasta" omówi dr. Wincenty Śmiałek w wykładzie ilustrowanym licznemi obrazami świetlnemi, w sali przy ul. Zimorowicza l. 17 we czwartek dnia 26 marca o godz. 7. wieczorem. Wstęp wolny.

Tradycje Marynarki polskiej. W piątek dnia 27 marca o g. 7.30 wieczór w Kongregacji kupieckiej we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 1; II. piętro wygłosi uproszony Wny P. dr. Aleksander Czołowski, dyr. Archiwum miejskiego wykład pod tyt.: „Tradycje marynarki polskiej" z pięknemi przeźroczami świetlnemi. Na powyższy wykład zapraszamy P. T. Kupców. Młodzież handlową i osoby z chrześcijańskich sfer handlowo-przemysłowych. Wstęp wolny. Za Kongregację kupiecką: Jan Kadernożka sekretarz. Jan Sudhoff prezes.

Odczyt prof. dr. Alfreda Halbana „Wiara a Prawo" odbędzie się w sobotę dnia 28 marca w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda l. 5 o godz. 6.30 w. staraniem i na cele Zjednoczenia chrześcijańskich Towarzystw kobiecych. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni naukowej w Hotelu George'a.

Wykłady Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20). Dziś we czwartek o godz. 19. odczyt dr. Mieczysława Gębarowicza pt. „Wawel podziemny", ilustrowany przeźroczami. Na podstawie śladów romańskich budowli w czasie ostatnich robót na Wawelu, przedstawi prelegent próbę rekonstrukcji obrazu Akropolis polskiego w epoce piastowskiej.

Na budowę kolonji wakacyjnej dla uczenic I. państw. Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego we Lwowie złożyli członkowie grona Seminarjum Naucz. i Ochroniarskiego kwotę 129 zł. zamiast kwiatów na trumnę śp. Anny Szydłowskiej, nauczycielki w tychże zakładach.

Co we Lwowie znaleziono? Ekspozytura policyjno-śledcza we Lwowie doniosła Magistratowi o przytrzymaniu psa „Dobermana" oraz o znalezieniu w różnych punktach miasta torebek, portfeli, świadectw, różnych dokumentów opiewających na nazwiska: Antonina Rożańska, Berta Reizer, Jan Kotowicz, Marjanna Lasocka, Mikołaj Hołowka, Jan Żyrabuch, Tauba Werber, Zuzanna Armatys, płaszcza gumowego, koła automobilowego, zegarka złotego damskiego, pudła z 3 kapeluszami. Po przedmioty te nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności ewentualnie odebrania tych przedmiotów, zechcą interesowani zgłosić się w Departamencie I. Magistratu w godzinach urzędowych w ciągu dni 14.

(—) **Dotkliwa kradzież.** W czasie odbierania garderoby w Tow. Muzycznem przy ul. Chorążczyzny skradziono dyr. Banku hipotecznego Hermanowi Horowitzowi portfel zawierający 800 złotych.

(—) **Aresztowania na bruku lwowskim.** Wczoraj aresztowano Stanisława Gulańskiego za kradzież w kuchni restauracji Fränkla przy ul. L. Sapiehy 69. — Jako podejrzanego o włamanie i kradzież na szkodę firmy „Indria" przy pl. Kapitulnym aresztowano wczoraj Emila Kościuka zam. przy ul. Źródlanej 18. — Za sprzeniewierzenie ubrania męskiego wart. 30 zł. na szkodę Emila Grzędzielskiego aresztowano wczoraj Wład. Stankiewicza.

(—) **Zniknięcie umysłowo-chorego.** Niejaki Józef Misiewicz z Kańczugi pow. Przeworsk, wydalił się jeszcze w czerwcu ub. r. i dotąd nie powrócił. Uciekinier jest głuchoniemy. Jeszcze w styczniu br. widziano Misiewicza w Brzeżanach, lecz wkrótce i z Brzeżan wydalił się w kiewiadomym kierunku.

(—) **Ciężary latające w powietrzu.** Na ul. Legjonów z wozu ciężarowego powożonego przez Piotra Bokleszczuka spadła ciężka skrzynka i ugodziła w głowę siedzącą u wylotu ul. Św. Stanisława Zofję Goldstein tak, iż ją musiało zaopatrzyć Pogotowie ratunkowe.

(—) **Kradzież w tramwaju.** W czasie jazdy tramwajem KD. skradziono Fr. Rappaport, nauczycielce zam. przy ul.

---

kiem na farsowy. To też i przewodzi w repertuarze **farsa, benjaminek obecnej dyrekcji,** śpi zaś snem spokojnym, zrzadka tylko chyba jakimiś występami przerywanym, wielki repertuar i wielka sztuka. A ta farsa kosztuje! Gdyby obliczyć sumy, wydatkowane w formie tzw. **dodatków na toalety,** zebrałaby się z pewnością kwota, dorównywująca ogólnej sumie gaż całego personalu dramatycznego, a w każdym już razie wystarczająca na pierwszorzędne wystawienie kilku arcydzieł z wielkiego repertuaru w sezonie.

Lecz idźmy dalej. Wspomniałem o nienależytem wyzyskaniu personalu dramatycznego. I tak jest istotnie. Mając około 45 sił do dyspozycji — ileż to można z niemi zrobić, jak żywo, ruchliwie i interesująco poprowadzić repertuar! A tymczasem cóż widzimy? Repertuar jest nietylko jednostronny i przez to jałowy, ale także pozbawiony wszelkiej ruchliwości. Sztukę wystawianą **ogrywa się do znudzenia przy coraz większych pustkach na widowni,** z katarynkową jednostajnością i monotonnością. I mają tu ludzie chodzić do teatru, ci z nich mianowicie, dla których teatr jest kulturalną potrzebą, widząc już raz poznaną sztukę nieustannie na afiszu! W takiem mieście, jak Lwów, **ruchliwość i płynność repertuaru jest nieodzownym warunkiem powodzenia teatru.** Dyrekcja, która tego warunku nie spełnia, sama podcina dochodowość teatru, osłabia frekwencję.

Ba! ale jakże nawet może być inaczej w teatrze, który prowadzi politykę repertuarową dorywczą, z dnia na dzień? A potem w teatrze, w którego zarządzie nie ma **ani jednego człowieka,** któryby naprawdę rozumiał się na prowadzeniu sceny, nietylko więc miał gruntowną znajomość rzeczy, ale także i ambicje w kierunku postawienia sceny na możliwie najwyższym poziomie! Rządzi więc w teatrach miejskich przypadek, rządzi nawet niewątpliwa suma dobrych chęci, ale nie jasna i konsekwentna myśl przewodnia, a najmniej już fachowość i doświadczenie.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach teatry nasze nie mogą prosperować. Pozbawione steru, muszą rozbijać się o rafy niepowodzeń i materjalnych i artystycznych. Bo w teatrze oba te czynniki — **sztuka i finanse — są nierozerwalnie ze sobą związane.** Teatr, źle pod względem artystycznym prowadzony, nie pociąga, a więc przynosi straty; a gdy teatr raz wpadnie w kłopoty finansowe, wtedy i poziom artystyczny jego coraz bardziej opada, aż dojdzie do zera. A wówczas jedynem wyjściem z sytuacji jest **radykalna zmiana kierunku** — zmiana od góry do dołu **całego systemu,** który okazał się nieodpowiednim i doprowadził teatr do ruiny.

I w tej sytuacji znajduje się obecnie nasz teatr. Wszelkie półśrodki na nic się nie przydadzą. Chcąc teatr lwowski ratować, trzeba go zawrócić z drogi, po której idzie, trzeba tchnąć w niego nowego ducha, **trzeba go odrodzić pod względem i artystycznym i gospodarczym.** I gmina musi uczynić wszystko w tym kierunku, żeby ratować znajdującą się w agonji instytucję. Wierzę, iż jest to jej szczerym zamiarem. Tego, co się stało, już się nie odrobi. Lecz z tem większą skrupulatnością **trzeba skorzystać z poczynionych doświadczeń i na nich oprzeć plan akcji sanacyjnej.**

W przekonaniu, że każdy głos uczciwy, mający na oku li dobro tej drogiej nam wszystkim instytucji, może oddać pożytek sprawie, pozwalam sobie na zakończenie przedstawić w krótkości, co uważałbym za niezbędne do zrobienia w celu uzdrowienia naszych stosunków teatralnych.

Henryk Cepnik.

Snopkowskiej 35 pugilares zawierający kwotę 30 zł.

(—) **Ofiara kieszonkowca.** Wolfowi Kohanemu, rozwozicielowi pieczywa, skradziono wczoraj w czasie gdy szedł za pogrzebem w ul. Mickiewicza notes, zawierający oprócz zapisków gotówkę 61 złotych.

(—) **Nagła śmierć na tle gruźlicy.** Wczoraj popołudniu w drodze do szpitala powszechnego zmarła nagle z powodu gruźlicznej choroby 16-letnia Władysława Gancarz, rodem z Porycka pow. Włodzimierz Wołyński.

(—) **Schwytanie złodzieja na gorącym uczynku.** Wczoraj wieczorem notowany złodziej Michał Zatwarnicki usiłował skraść jednemu z dorożkarzy lwowskich przy ul. Akademickiej derę na konia. Złodzieja zdołano przytrzymać, przyczem powstała olbrzymia awantura, zanim zdołano opryszka ubezwładnić i sprowadzić na komisarjat.

—o—

—o—

—o—

ZE ŚWIATA

Międzynarodowa konferencja kolejowa we Wrocławiu. 27 bm. rozpoczyna się we Wrocławiu międzynarodowa konferencja kolejowa w celu ustalenia bezpośrednich taryf towarowych pomiędzy Niemcami a Rumunją z uwzględnieniem przepisów tranzytowych przez Polskę. W konferencji weźmą udział przedstawiciele polskich kolei.

—o—

Wśród pism i książek.

„Nuta Polska". Już przy pierwszym numerze zyskała sobie w kołach muzycznych i śpiewaczych, oraz polskich domach muzykalnych sympatyczne przyjęcie, a we wszystkich omal pismach polskich pochlebną krytykę i racjonalny od dźwięk. Pojawienie się tak cennego czasopisma literacko-muzycznego z tak obfitym dodatkiem nutowym w przepięknej trójbarwnej kartonowej okładce (każdy numer w odmiennym kolorze), powitane zostało z ogólnem uznaniem.

„Snopkowianka". Związek absolwentek Wyższ. Szkoły Gosp. w Snopkowie pod Lwowem przystąpił do wydawania własnego organu. Pierwszy jego numer przedstawia się bardzo dodatnio. Świadczące o poważnem zapatrywaniu się na życie i jego sprawy wychowanek wspomnianej szkoły.

Kącik dla Pań.

SZYJKA MODNEJ PANI.

Lwów, 26. marca.

Z nowym sezonem staczają w dziedzinie mody dwa prądy walkę ze sobą: z jednej strony okazue się tendencja do uwięzienia szyjki kobiecej w wysoki kołnierz, z drugiej strony sili się nadal sztuka krawiecka na obmyślanie coraz to nowych, coraz to ponętniejszych form dekoltaży.

I nie trzeba posiadać wiele zmysłu proroczego, żeby odgadnąć, że ten drugi prąd zwycięży — bo więcej się znajdzie bezwątpienia zwolenniczek wygodnego i hygienicznego odsłonięcia szyi, aniżeli surowych mniszek lub rygorystycznych hic mulier, chcących powrócić do dawno zarzuconego typu ubrania. To też wysoki kołnierz można uważać tylko za ten pieprzyk dodany do przyprawy, dlatego od czasu do czasu kobieta zasłoni szyjkę, aby potem, tem ponętniej wystąpiły uroki jej odsłonięcia...

Ale za to dla dekoltaży przybywa obecnie nowy przepis mody. Szyjkę obnażoną otacza się ni to łańcuchem, ciasno opiętym naszyjnikiem z pereł.

Perły te, to nie te dawniejsze drobniuchno nanizane wązkie sznureczki. Mają one wielkość grochu, a nawet laskowych orzechów. Naturalnie wobec tej wielkości nowej ozdoby, nie może tu być mowy o perłach prawdziwych — choć mówiąc nawiasem te zawsze pozostają w szczególnych łaskach mody, tylko, że dla niewielu tylko są dostępne.

Lecz perły fantazyjne mody obecnej, choć nie mają rzetelnej wartości pereł prawdziwych, lśnią za to prześlicznymi blaskami wszelkich barw... są różowe, błękitne, koloru morskiej wody, złote, szaro-srebrne i mienią się jednem słowem w tysiączne szkliste nuanse...

Naszyjniki te stały się teraz jedną z bardzo ważnych części toalety, a modna Paryżanka uważa sobie za punkt honoru posiadać ich całą kolekcję we wszystkich możliwych kolorach, przystosowanych do każdej toalety.

Nina.

Sędzia-pokutnik.

Omyłkę sprawiedliwości odpokutował w zakonnej celi.

Paryż, w marcu.

Przy sposobności głośnej sprawy morderstwa dokonanego na Amalji Leirer w Budapeszcie, przyczem omal nie dostał się na szafot Bogu ducha winny ojciec zamordowanej, przypomniano w pismach francuskich, podobny, lecz smutniej zakończony wypadek, jaki zdarzył się we Francji.

Przed laty trzydziestu do klasztoru w Soitou zgłosił się pewien starszy mężczyzna, **prosząc, by mu pozwolono przyjąć regułę klasztorną.** Przybysz okazał się prawdziwym ascetą. Do końca życia nie opuszczał swej celi.

Jak się później okazało **był to prezydent sądu**, który skazał pewnego oskarżonego na podstawie silnych co prawda poszlak **niewinnie na śmierć.** Dopiero w pewien czas po wykonaniu wyroku został odkryty rzeczywisty sprawca zbrodni.

Przewodniczący trybunału tak wziął sobie tę sprawę do serca, iż ofiarą całego pozostającego mu życia usiłował naprawić popełnioną mimowolnie zbrodnię.

Córka miljonera żoną furmana.

Porzuciła jedwabne życie i rodzinę by związać się z urwipołciem.

Waszyngton, w marcu.

Jedna z najpiękniejszych i najbogaciej wyposażonych panien waszyngtońskiego towarzystwa, miss Mary Woodson znikła pewnego pięknego poranku i przez dłuższy czas nie można jej było odnaleźć.

Obecnie dopiero otrzymali rodzice od kochanej córeczki list, który wyjaśnia zagadkę jej zniknięcia Miss Mary udała się do Brooklynu, by poślubić tam niejakiego p. Morris Seldowitz.

Dochodzenia wykazały, że jestto furman z zawodu, **rozwoziciel pewnej piekarni**, w wolnych od zajęcia chwilach **oddający się z zamiłowaniem kradzieżom i włamaniom**, za co nawet przesiedział się przez 2 lata w więzieniu.

Ponieważ wszelkie zabiegi rodziny o nakłonienie miss Mary do powrotu pozostały bezowocne, pozostawiono ją swemu losowi. Miss Mary sprowadziła się więc do ukochanego mężulka i żyje z nim z 40 dolarów tygodniowo, które Seldowitz zarabia.

Kara za obrazę majestatu

na Węgrzech zniesiona.

Budapeszt, w marcu.

Najwyższy trybunał o zekł w pewnym specjalnym wypadku, że po wejściu w życie ustawy detronizacyjnej z r. 1921 były król Karol stracił prawa panującego, zaczem odnośne postan wienia ustawy karnej o obrazie majestatu nie chronią już obecnie byłego domu panującego.

Pożar zbioru figur woskowych w Londynie.

Spłonęły podobizny słynnych ludzi.

Londyn, w marcu.

Spłonął w Londynie dom, mieszczący słynną kolekcję figur woskowych i panopticum, istniejąca około 100 lat. Jestto strata bardzo dotkliwa, gdyż znaczna część figur woskowych, przedstawiających słynnych ludzi ubiegłego stulecia, była modelowana za życia, ubiory zaś były oryginalne.

Jak ocalał d'Annunzio.

Rzym, w marcu.

Gabrjel d'Annunzio uniknął prawie cudem śmierci. Udał się on na jezioro Garda w motorówce. Na jeziorze zaczęła szaleć burza, a równocześnie w motorze zapaliła się benzyna. Poeta dobił do brzegu i wyskoczył. W tej chwili cała łódź stanęła w płomieniach.

—o—

Wolał dymisję, niż „słomiane wdowieństwo".

Waszyngton, w marcu.

(Z) Z Waszyngtonu donoszą o sensacyjnej dymisji posła amerykańskiego Riddela z Buenos Aires. Powodem dymisji jest to, iż poseł nie mógł sprowadzić do Buenos Aires żony, która cierpi na morską chorobę. Wolał on dymisjonować aniżeli żyć w osamotnieniu.

—o—

Kiedy runie wieża pizańska?

Orzeczenie włoskiej komisji rządowej.

Rzym, w marcu.

(jp) Weszły już w modę debaty nad losem krzywej wieży w Pizie i nie brak proroków, którzy opierając się na pseudonaukowych obliczeniach przepowiadają, że już niedługo świat będzie miał sposobność podziwiać ten niezwykły cud architektury, który runie lada dzień.

Jak się okazuje, alarmy są grubo przedwczesne. Komisja urzędowa bowiem, która z polecenia rządu dokonała obecnie dokładnych badań tego cennego zabytku architektonicznego, orzekła, że wieży nie grozi bynajmniej katastrofa runięcia.

Jeden zaś z członków komisji interpelowany przez dziennikarzy oświadczył: — Wieża runie, ale dopiero za jakich 1.600 lat. — Wobec takiego orzeczenia ekspertów ludzkość współczesna może śmiało zająć się innymi aktualniejszymi problemami.

Zatwardziała zemsta:

Przez długie lata nie wygasła żądza zemsty w braterskim sercu

Lugano, w marcu.

„O bylem drogę długości 2000 klm. i czekałem przez lat 28 na to, by móc zabić brata. Mam nadzieję, że mi się to udało".

Temi słowy rozpoczął zeznania swe Włoch Luca Boz, uwięziony w Lugano jako morderca własnego brata. Przybywszy z Sydney w Australji, wprost z dworca udał się Luce do sklepu brata. Nie mówiąc ani słowa, dobył rewolweru i dwoma strzałami postrzelił ofiarę. Potem bez oporu dał się aresztować.

Naturalnie — cherchez la femme i w tym wypadku. Luca twierdzi, że brat wyzuł go ze spadku i tym sposobem zmuszony do emigracji, następnie poślubił jego narzeczoną. Przez lat 28 bawiąc w Australji, ciułał grosz do grosza, by uzbierać fundusze na podróż do Lugano.

Ciężko rannego brata Luki lekarze mają nadzieję uratować.

Niezwykle długa wędrówka kuli.

Warszawa, w marcu.

(+) W roku 1905 na ulicach Warszawy podczas strzelaniny niejaki Wolf Engel został ranny kulą rewolwerową. Próżno felczer doszukiwał się kuli w ciele, aż zadecydował, iż widocznie osunęła się i zginęła. Upłynęło lat 20. W ostatnich czasach Endel począł odczuwać dotkliwe bole w okolicach prawego biodra, poczem sformował się wrzód, który pękł i wypadła kula rewolwerowa, która przez 20 lat osuwała się z pod pachy aż po biodro.

Złoto do złota.

Są tacy, którym szydła golą, gdy innym brzytwy nie chcą.

Monaco, w marcu.

Zjechała tu przed kilku dniami mrs. Paddock (uchodząca za jedną z najbogatszych kobiet w Chicago) w towarzystwie młodego francuskiego arystokraty. Razem zwiedzali okolicę, razem bawili się i razem grali w kasynie.

Pewnego wieczora szczęście, dość względne zrazu dla Francuza, odwróciło się doń tyłem: przegrał 500.000 fr. Przegrawszy, opuścił salę gry. Towarzyszce oświadczył, że wróci — idzie tylko zaczerpnąć świeżego powietrza. Mrs. Paddock, oczekując jego powrotu grała dalej. Karta szła jej. Wygrała naprzód 750.000 fr, potem 600.000 fr. Zagarnąwszy te sumy, wstała od stołu, aby poszukać Francuza.

Ten tymczasem... palnął sobie w łeb.

Mrs. Paddock nazajutrz opuściła Monte-Carlo. Przed wyjazdem poleciła miejscowemu adwokatowi, by zajął się na jej koszt wzniesieniem ma murowego pomnika na grobie samobójcy.

Czy powstanie wolne miasto Wiedeń?

Wiedeń, w marcu.

Projekt byłego austrjackiego posła Pautza w sprawie rewizji traktatu w St. Germain, wywołał w Bawarji silne zaciekawienie. Jak wiadomo, pan Pautza przewiduje zupełne wydzielenie Wiednia z obszaru Austrji i utworzenie z niego wolnego miasta na wzór Gdańska, to jest utworzenie zupełnie samodzielnej jednostki o organizacji prawno-państwowej, co był by finansowem i politycznem odciążeniem dla reszty krajów austrjackich i umożliwiłoby komisarzowi jeneralnemu Austrji, dr. Zimmermanowi, przeprowadzenie planu sanacyjnego.

Podczas gdy bawarskie koła katolickie odnoszą się do planu Pautza dość przychylnie, spodziewając się w razie jego urzeczywistnienia spotężnienia ruchu katolickiego w Austrji, krępowanego dotychczas wpływami „czerwonego Wiednia“, wy tępują wszechniemcy przeciw temu planowi, uważając go za niebezpieczny dla idei unji Austrji z Rzeszą. Dyskusja nad projektem Pautza będzie w każdym razie nadzwyczaj ciekawa i wywoła niechybnie pewne echo na terenie międzynarodowym.

Zredukowany kolejarz

atakuje prezydenta i exkanclerza.

Wiedeń, w marcu.

(+) Były kanclerz Austrji, ks. dr. Seipl, miał przed trzema dniami odczyt, po którym doszło do zajścia. Gdy ks. Seipl opuszczał salę w towarzystwie prezydenta republiki austrjackiej, dra Hainischa, przez tłum przecisnął się pewien zredukowany kolejarz i zaczął głośno krzyczeć:

„Tu się mówi ciągle o miłości bliźniego, a ludzi pcha się w nędzę. Wyrzuciliście mię na bruk. To jest wasza miłość bliźniego!“

Obaj dygnitarze przystanęli, a ów malkontent zaczął wygłaszać całą przemowę, obrzucając ich stekiem obelg, wreszcie publiczność zdołała desperata uciszyć, poczem ex-kanclerz i prezydent pospiesznie opuścili gmach.

Tłumy lekarzy poszukują pracy.

5000 bezrobotnych synów i cór Eskulapa w Londynie.

Londyn, w marcu

„Daily Express“ donosi, że groźne bezrobocie zapanowało między angielskiemi lekarzami. W biurach pośrednictwa pracy zapisanych jest w samym Londynie około 5.000 lekarzy i lekarek, poszukujących jakiegokolwiek zajęcia. Każdy z nich byłby szczęśliwy, gdyby mógł otrzymać jaką pracę za 2 funty (około 49 złotych) tygodniowo. Każdego dnia biura pośrednictwa pracy wypełniane są lekarzami i lekarkami, którzy przychodzą się dowiedzieć, czy „nie ma czegoś dla nich“. Do nadprodukcji lekarzy przyczyniły się w znacznej mierze kobiety, które masowo zabrały się do studjów medycznych. Angielscy studenci medycyny propagują więc myśl usunięcia kobiet z wydziału lekarskiego. Ze stanowiskiem tem nie godzą się władze uniwersyteckie.

Najstarszy Francuz.

Liczy krągło półtora wieku i ma jeden tylko kłopot: z dziećmi.

Paryż, w marcu.

Miasto Bordeaux ma zaszczyt zaliczać do rzędu swych mieszkańców najstarszego Francuza. Jest nim Jean Baptiste Rolland, rozpoczynający — nie do wiary, a jednak prawdziwe — 149-tą wiosnę życia.

Urodzony z jedną nogą o kilka centymetrów krótszą od drugiej, wcale nie narzeka na to, dzięki bowiem swemu kalectwu już przy pierwszym poborze (w r. 1792!) nie dostał się pod karabin, a także we wszystkich późniejszych wojnach nie potrzebował brać udziału.

Ten Matuzal dochował po dziś dzień czerstwość fizyczną i umysłową. Miał tylko i ma dotąd ciągle kłopoty z dziećmi. Z siedmiorga, pozostali przy życiu trzej synowie.

„Nie tak bardzo oni starzy jeszcze, wynurza się p. Rolland. Najmłodszy liczy dopiero 83, średni 87 lat życia. Ten drugi trzyma się wcale nieźle. Ale najstarszy, ma niecałych 95 lat, a już gotów: głuchy, zdziecinniał do żadnej pracy niezdolny. Co z niego będzie, gdy się naprawdę postarzeje?“

Z życia ekonomicznego

Krach na paryskiej giełdzie zbożowej.

Paryż, w marcu.

Spadek zboża na rynkach światowych wywołał u spekulantów tutejszych nastrój katastrofalny. Obecnie ceny zboża francuskiego stoją powyżej poziomu cen światowych o 10 do 15 franków. Jest to wynikiem spekulacji. Zniżka musi nastąpić lada dzień, wywołując bankructwa spekulantów. Na razie już ustały wszelkie transakcje.

Giełdy obce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25 marca. Zieleniewski 195, Apollo 640, Fanto 199, Karpaty 134½, Galicja 1200, Schodnica 191, Siersza 5900, Bank Małopolski 4000, Bank Hipoteczny 7900, Kompas 17300, Lumen 7500, Nafta 151, Mraźnica 37½—38, Browary lwowskie 120½.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25 marca. (Kursa końcowe). Złoty 99.60, N. Jork 5.185, Londyn 24.895 Paryż 27.185, Wiedeń 73.075, Praga 15.39, Włochy 21.10, Budapeszt 0.007180.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 24 marca.

Obroty na przedgiełdzie ograniczyły się do kilku zaledwie transakcji, przy kursach wybitnie zniżkowych. Nawet na popularne dotąd papiery jak Gazy zachodnie i Jaworzno nie było odbiorców. Gazy wschodnie spadły na 11·00 Gazociągi na 0·20, Azot na 0·30, Radziwiłł notował 1·60, 1·70, Machlejd 1·50, Len 0·35. Reszta papierów w zaniedbaniu.

Akcje kotowane częściowo utrzymane, częściowo w dalszym cią-

Nasi artyści w karykaturze.



MARJAN PELIŃSKI.
(Rys. A. E. Oller).

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 25. marca 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	25 marca płaca zł	płaca gr	żądają zł	żądają gr	transakcje
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	53	—	56	0·54—0·55
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	33	—	35	0·34
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	39	—	41	0·40
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	15	—	17	0·16—0·16½
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary . . .	—	—	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	35	4	45	4·40
1000	2000	50 gr	Chybie	5	25	5	45	5·35
1000	800	30000	Cegielski	26	70	27	30	27·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	54	—	56	0·55
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	75	1	90	1·80—1·85
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	59	—	61	0·60
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Olkos	—	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	64	—	68	0·65—0·67
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	1	90	2	—	1·95
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	55	5	75	5·65
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	13	75	14	15	13·90—14·00
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

gu zniżkowe. Popyt skromny, znacznie mniejszy od zaofiarowania. Ruch słaby.

Zniżkowały: z akcji przemysłowych: Gazolina na 1·80 (wczoraj 1·95), Tespy na 5·65, Zieleniewski na 13·90; z akcji bankowych potaniał B. Hipoteczny na 0·54. Rolniczy na 0·40 (wczoraj 0·45). W akcjach handlowych transakcji nie było.

Z listów zastawnych notowano 4½% listy Bku Krajowego po 3·25. Tendencja zniżkowa. Usposobienie bezochotne.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·55, 0·54, Przemysłowy 0·34, Z. B. K. 0·16, 0·16½. Rolniczy 0·40, Chodorów 4·40, Chybie 5·35, Cegielski 27·00, Ćmielów 0·55, Gazolina 1·85, 1·80, Niemojowski 0·60, Parowozy 0·65, 0·66, 0·67, Rakszawa 1·95, Tespy 5·65, Zieleniewski 13·90, 14·00, L. z. 4½% Bku Krajowego 3·25.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 25 marca.

Azot 0·30. Gazociągi 0·21, 0·20. Gazy wschodnie 11·10, 11·00. Len 0·35. Machlejd 1·60. Radziwiłł 1·60, 1·65, 1·70.

Giełda zbożowa.

Lwów, 25 marca.

Obroty na giełdzie ograniczają się do transakcji w kukurudzy rumuńskiej, pozatem zastój. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

Obroty prywatne.

Lwów 25. marca.

Dziś tendencja chwiejna lekko zniżkowa. Obrót słaby.

Dolary amer. 5·18½ do 5·19 dol. kanadyjskie 5·15½ do 5·16 korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, lire 0·02¼ do 0·02½, franki franc 0·27¼ do 0·27½, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 24·50 do 24·70 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07½ gr.

Złote: 20 kor. 21·75 do 21·90, 20 frank. 19·70 do 19·90, 20 marki 24·80 do 24·90, 10 rubli 27.00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½-0·44½, 5-kor. austr. 2·30—2·33, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·89 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

NA BIURA 3 pokoje w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Śródmieście“ do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 1552

Rozmaite

WALCZAK MARJAN unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 1694

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Metro Kłymyc wydaną P. K. U. Stryj. 1695

PRZERÓBKI KAPELUSZY wykonuje modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. 790-7

TYGLE grafitowe do topienia metali poleca: M. Kierski, Pasaż Mikolascha. 1594-3

Wysokie wynagrodzenie za pomoc w wyrobieniu stałej, dobrej posady dla chemika z akad. wykształceniem i kilkuletnią praktyką.

Dyskrecja zapewniona słowem honoru. — Zgłoszenia pod „Pomoc“ do **Małopolskiej Reklamy“, Lwów, Kopernika 16.** 1588

ZARZĄD KAMIENICAMI w Wielkim Berlinie spełnia sumiennie Fr. Keische. Berlin-Weissensee, Wilhelmstrasse 43. 1370-10

Cukierki „Kaisera“ uśmierzające kaszel w oryg. torebkach tylko z nodhal. fabr wyr. chem **„PIENINY“** w Nowym Sączu. 1547

MOVADO Pod korzystnemi warunkami objąłem sprzedaż zegarków tej słynnej **ZEGARKI ZŁOTE** fabryki Szwajcarskiej. Udzielam spłat ratalnych w okresie 6 miesięcznym. Z poważaniem **MARYAN DAJEWSKI LWÓW, AKADEMICKA 20.**

„E S T A“

niezawodna pasta do wyguhienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek. z jednej strony okazuje się tendencja do lat. wyrobu aptekarza E. SOKALSKIEGO w Kętach. Do nabycia we Lwowie w aptece Dobrzańskiego Hotel George'a pod Jeleniem, Rynek 18 Jezierskiego ul. Gródecka, Ettingera pl. Gołuchowskiego, Sładowskiego ul. Halicka 19. 1708-10

OGŁOSZENIA.

Posady i praca

PANNA z lepszego domu z dobremi poleceniami, umiejąca samodzielnie prowadzić gospodarstwo domowe, poszukuje posady u wdowca lub przy rodzinie. Poste restante „Wiosna“ Drohobycz. 1693

BIURO MARJI NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3 Telefon 1361 poleca doborowe siły nauczycielskie, Francuzki, Niemki, froeblanki, pielęgniarki niemowląt, zarządczynie, klucznice, kucharzy, ogrodników, służbę wszystkich zawodów, oficjalistów gospodarczych. 1705-4

Kierowniczka.

Poszukujemy dla naszego działu damskiego zdolnej, rutynowanej, inteligentnej i reprezentującej kierowniczki z długoletnią praktyką.

Łaskawe zgłoszenia między 9—11 Powszechny Skład Odzieży, Lwów, Pasaż Mikolascha. 1702

OGŁOSZENIE. Biuro Kostiuka Kopernika 19 poleca na całą Polskę: Urzędników agronomicznych, lasowych, kancelaryjnych, rachmistrzów, siły nauczycielskie, bony, klucznice, wszelką doborową służbę dworską, sezonową, miastową. 1582-3

KOBIETA młoda zajmie się większem gospodarstwem lub dziećmi. Pierwszorzędne polecenia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Wdowa“. 1599-3

EGZAMINOWANY SZOFER POSZUKUJE POSADY od zaraz. Adres: Michał Bugij Czernilawa powiat Jaworów. 1696

Kupno, sprzedaż, zamiana

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabryk, na raty poleca Trunkwalter, Stryj. 1545-5

FIRANKI, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4** tylko naprzeciw Szkowrona. 1506

ZARZĄD KASYNA POLSKIEGO w Stanisławowie poszukuje służącego do obsługi Gości. Trzeźwy, pracowity. Posada stała. Pierwszeństwo mają kwalifikowani kelnerzy lub lokaje. Bliższe informacje zasięgnąć można w Restauracji Kasyna Polskiego Antoniego Hargesheimera. 1581-3

ŁÓŻKA, kołyski, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie olbrzymi wybór, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewicza, Lwów, Batorego 14. 1586-20

Mieszkania, lokale, sklepy

DWA POKOJE na biuro pobliże śródmieścia dla poważnego, spokojnego przedsiębiorstwa zaraz poszukiwane. Zgłoszenia pod „Reprezentacja“ do Biura dzienników Scherera Pasaż Hausmana. 1703

DO WYNAJĘCIA od 1. maja sklep. Wiadomość Sapiehy 28. 1535-3

DO WYNAJĘCIA od 1. maja duży lokal w suterenach. Komfort na winiarnię i restaurację, kuchnia, garderoba z przynależnościami, z koncesją. Sapiehy 28. 1536-3

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.

HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

Ważne na święta dla wszystkich!

JELITA wieprzowe - wołowe. Maszyny do siekania i szprycowania mięsa. Naczynia kuch. Tortownice. Młynki do migdałów i maku.

K. PAWLIKOWSKI Lwów, Rutowskiego 12. Nowa Rzeźnia 41.

Skład skór

Salomon Winter

Lwów, Żółkiewska 5. Tel. 7-22 i 11-87.

poleca: **Wszelkie skóry krajowe i zagraniczne. Specjalnie skóry galanteryjne, luksusowe oraz wszelkie rymarskie.** 818

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem Rada Nadzorcza ogłasza, że w myśl § 17. statutu odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE ZWYCZAJNE

Ski Akc. „Fabryka Maszyn i Odlewnia Bracia Biskupscy“ w Kołomyi dnia 10. kwietnia 1925. o godz. 6-tej po południu w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 4. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawdzenie listy akcjonarjuszów w myśl § 15.,
2) Wybór Prezydjum,
3) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia,
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej, oraz zatwierdzenie bilansu złotowego, zamknięcia i otwarcia w myśl ustawy z 25/VI. 1924. Dz. U. R. P. Nr. 55.,
5) Ustalenie wysokości kwoty kapitału zakładowego i poszczególnej akcji oraz odpowiednie zmiany statutu (§ 7. 8),
6) Sprawozdanie Dyrekcji i zatwierdzenie bilansu za rok 1924, rozdziału czystego zysku, tantjem i wynagrodzenia za uczestnictwo w posiedzeniach Rady Nadzorczej,
7) Wnioski.

W myśl § 15. akcjonarjusze chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni na trzy dni przed terminem złożyć swoje akcje w kasie Spółki, lub w kancelarji adwokata Dr. Stanisława Dręgiewicza we Lwowie ul. Halicka 11., gdzie otrzymają imienne karty legitymacyjne z adnotacją ilości głosów im przysługujących.
1709 Za Radę Nadzorczą: **Kazimierz Przybysławski** mp. Prezes.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia **zwykłe za tekstem 12 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **po kronice,** paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) **40 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie **45 gr.,** drobne ogłoszenia za słowo **6 gr.,** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. L. Pluckiego we Lwowie. Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.